Prezentacje i wywiady

2020-09-22

Estoński CIT



- z Janem Sarnowskim, wiceministrem finansów, rozmawia Zdzisław Pisiński.

Na styczeń 2021 r. planowane jest wejście w życie nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, którą włącza do polskiego systemu podatkowego nowy, proinwestycyjny system opodatkowania, zwany estońskim CIT. Jakie cele przyświecały temu projektowi nowelizacji *Ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych*?

Poprzez estoński CIT chcemy dać polskim firmom silny impuls do inwestowania. To przełoży się na zwiększenie skali prowadzonej przez nich działalności oraz na wzrost zatrudnienia. Jest to impuls szczególnie potrzebny właśnie teraz, gdy przedsiębiorcy dostosowują swoje plany do dynamicznie zmieniającej się sytuacji gospodarczej. Estoński CIT kierujemy do sektora MŚP, ponieważ w pierwszej kolejności chcemy pobudzić do wzrostu i inwestycji te podmioty, które najbardziej odczuły negatywne skutki pandemii wywołanej przez COVID-19. Zależy nam na tym, aby firmy te mogły kontynuować działalność bez obaw o utratę płynności i aby utrzymały one, a nawet zwiększyły, ilość wartościowych, stabilnych i dobrze opłacanych miejsc pracy. Jeśli system estoński w Polsce się sprawdzi, będziemy analizować możliwość stopniowego rozszerzenia go najpierw na kolejne kategorie firm, a potem na wszystkich podatników CIT.

Na czym konkretnie polega ten sposób rozliczeń podatkowych firm? Jak wygląda to w Estonii i jakie miało tam efekty?

Nowy system rozliczeń oznacza odejście od dotychczasowych zasad podatkowych - uregulowanych w ustawie liczącej 278 stron - i zbliżenie ich do przepisów ustawy o rachunkowości. Podatnik nie będzie zatem zmuszony do analizowania przepisów całej obszernej ustawy i prowadzenia dwóch odrębnych

ewidencji dla celów podatkowych i księgowych – wystarczy mu jedna. Podatnicy rozliczający się na nowych zasadach skorzystają również z wielu innych ułatwień, np. w zakresie raportowania MDR. To wszystko oznacza dużą oszczędność wydatków i czasu poświęcanego przez spółki na rozliczenie podatku. Warto pamiętać, że wg badań PwC rozliczenie CIT zajmuje polskiej firmie średnio 59 godzin rocznie, podczas gdy estońskiej – jedynie 5.

Co jeszcze się zmieni? Obecnie dochód opodatkowany jest w momencie jego powstania, a więc co do zasady memoriałowo. Oznacza to, że podatnik rozpoznaje dla celów podatkowych przychód w momencie sprzedaży, nawet jeśli nie otrzymał jeszcze zapłaty od kontrahenta. Musi zatem zapłacić podatek, nawet gdy nie ma jeszcze w kasie pieniędzy od których jest on płacony. W systemie estońskim, obowiązek zapłaty podatku najsilniej jak to możliwe powiązany jest ze zdolnością płatniczą podatnika. Podatek będzie płacony nie w momencie uzyskania przychodu, nie w arbitralnie ustalonych amplitudach miesięcznych, kwartalnych czy rocznych, a dopiero w momencie wypłaty zysku ze spółki. Czyli nie jak dotychczas, w z góry określonym przez prawo momencie a dopiero wtedy, kiedy podatnik sam zdecyduje o przeznaczeniu wypracowanych w firmie środków na cele prywatne. Tak długo jak udziałowiec lub akcjonariusz nie będzie sobie wypłacał zysku, tak długo wypracowane środki pozostaną w spółce bez opodatkowania, wzmacniając jej płynność oraz możliwości inwestycyjne.

Co więcej wypłacany przez wspólników dochód będzie opodatkowany korzystniej niż na zasadach „klasycznych". Łączne opodatkowanie będzie niższe o ponad ¼ (9 p.p.). To zatem rozwiązanie bardzo korzystne dla podatnika.

Jeśli chodzi o efekty reformy przeprowadzonej w 2000 r. w Estonii, to były one bardzo dobre. Stopa inwestycji podwoiła się w ciągu 4 lat, konsumpcja wzrosła o 1,4% a PKB o 2,9%. Z perspektywy mikroekonomicznej zmniejszyło się zadłużenie i wzrosła płynność przedsiębiorstw. W Polsce te rezultaty mogą być jeszcze lepsze, choć już osiągnięcie efektów podobnych jak w Estonii byłoby dla polskiej gospodarki bardzo dużym sukcesem.

Jakie korzyści przynieść polskim firmom, a jakie budżetowi Państwa?

Z punktu widzenia firm, estoński CIT to silny impuls do inwestowania i rozwoju działalności, a także polisa zwiększająca bezpieczeństwo firmy w okresie niepewności i przemian. Zgodnie z naszymi szacunkami średnia oszczędność firmy wynikająca z odroczenia płatności podatku w czasie wyniesie ok. 118 tysięcy złotych rocznie. Te dodatkowe pieniądze to „poduszka bezpieczeństwa" dla firm zapewniająca im zwiększoną płynność i odporność na dekoniunkturę. To również dodatkowe środki, które będzie można przeznaczyć na rozwój biznesu i inwestycje.A to nie wszystko – dzięki prostocie rozliczeń, system estoński to także potencjalna oszczędność 10,8 mln roboczogodzin poświęcanych przez mniejsze firmy na rozliczanie podatku CIT.

Patrząc z perspektywy budżetu, dzięki estońskim zasadom rozliczenia w polskich spółkach pozostanie w przyszłym roku ok. 4,3 mld zł. To nie jest „pusty koszt", lecz inwestycja w gospodarkę o wysokiej stopie zwrotu. Pojawi się on w postaci dodatkowych miejsc pracy, wyższych nakładów inwestycyjnych i przyspieszonego wzrostu produktu krajowego brutto. Na Łotwie, w której wprowadzono system estoński w 2018 r., rentowność przedsiębiorstw (mierzona zagregowanym wzrostem dochodów) zwiększyła się o z poziomu 3,2% w roku 2016 do poziomu 39,6% w roku 2019. W tym samym okresie produktywność wzrosła o 2,89 p.p., a stopa bezrobocia spadła o 2,3 p.p. Nawet jeśli efekt wdrożenia tego rozwiązania w

Polsce byłby mniejszy, to samo uproszczenie zasad rozliczenia podatku dochodowego będzie niewątpliwie krokiem w dobrą stronę.

Kogo będzie dotyczył Estoński CIT w Polsce? Czy tylko dużych przedsiębiorców, czy również MŚP? Ilu podatników może objąć?

Wprowadzenie modelu estońskiego w Polsce zostało zapowiedziane w expose Premiera Mateusza Morawieckiego 19 listopada 2019 r. Miał być on dedykowany najmniejszym przedsiębiorcom. Ostatecznie jednak znacząco poszerzyliśmy zakres regulacji kierując je do sektora mikro, małych i częściowo średnich przedsiębiorstw. Systemem estońskim będą objęte firmy, których przychody nie przekraczają progu 50 milionów złotych. Warunek ten spełnia aż 97% polskich firm.

Na razie system ten ma charakter pilotażowy, stąd zdecydowaliśmy się objąć nim w pierwszej kolejności te podmioty, które mają największy problem w pozyskaniu środków finansowych na inwestycje. Problem ten dostrzega także Komisja Europejska wskazując, że trudności w dostępie do finansowania stanowią jedną z głównych barier wzrostu MŚP, jako że są one w bardzo dużym stopniu uzależnione od finansowania zewnętrznego, najczęściej w formie kredytów bankowych. Jest to poważny problem, ponieważ, jak wskazują badania OECD z 2017 r., co trzeci polski podmiot z sektora MŚP nie uzyskał potrzebnego finansowania dłużnego. Należy stworzyć im do dyspozycji alternatywną ścieżkę pozyskania kapitału na inwestycje. Takim rozwiązaniem ma być w Polsce właśnie model estoński, który wspiera reinwestycję zysków czyli finansowanie kapitałem własnym. W Estonii okazał się on bardzo efektywny – po reformie udział zobowiązań (w tym kredytowych) w kapitale ogółem spadł tam średnio o 12,2 p.p. a zadłużenie z tytułu pożyczek (udział kapitału pożyczkowego w aktywach ogółem) o 17 p.p.

Prekonsultacje zostały ogłoszone pod koniec lipca. Jakie uwagi zgłosili do tej pory przedsiębiorcy?

Zgłoszone uwagi dotyczą wielu kwestii, w szczególności progu przychodowego czy zasad zwolnienia z raportowania MDR. Wśród postulatów znalazł się ten dotyczący uwzględnienia wartości niematerialnych i prawnych w nakładach inwestycyjnych czy wyłączenia refakturowania z katalogu przychodów pasywnych. Wszystkie sugestie są przez nas analizowane i jesteśmy otwarci na modyfikacje projektu, tak by skorzystało z niego jak najwięcej spółek. Warto dodać, że już na etapie tworzenia przepisów były one na bieżąco konsultowane w ramach cotygodniowych spotkań z przedsiębiorcami. Efektem dialogu z biznesem było m. in. uelastycznienie zasad dotyczących minimalnego stopnia reinwestycji zysków (możliwość jego badania w okresie dwu- lub czteroletnim) oraz rozłożenie na cztery lata procesu zwiększania liczby pracowników przez wchodzące w system estoński start-upy. Trudno wykluczyć kolejne zmiany w projekcie, tu jesteśmy sojusznikami przedsiębiorców – nam również zależy na tym, aby wejście w system estoński było jak najłatwiejsze i aby był on efektywnym narzędziem pozwalającym firmie na zwiększenie produktywności i zatrudnienia a w efekcie - skali prowadzonej działalności.

Dziękuję za rozmowę!

Źródło: http://paliwa.pl/paliwa-plynne/czytelnia/prezentacje-i-wywiady/estonski-cit